

FAQ

Rozszerzenia Unii Europejskiej Wybory do Parlamentu Europejskiego 2014 Europejska Inicjatywa Obywatelska Euro



Publikacja podsumowująca projektu „4x4 – napędzamy priorytety”



Wstęp

Niniejsza publikacja stworzona została w celu podsumowania projektu „4x4 - napędzamy priorytety!”, realizowanego w okresie od czerwca do listopada 2013 roku. Projekt miał za zadanie przybliżenie mieszkańcom województwa Śląskiego czterech priorytetów komunikacyjnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. Tematyka priorytetów obejmowała przygotowania do wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku, problematykę wprowadzenia waluty euro w Polsce, rozszerzenie Unii Europejskiej (w tym przystąpienie Chorwacji do UE) oraz Europejski Rok Obywateli 2013.

Główną ideą projektu była dynamizacja debaty publicznej na temat polskiej polityki zagranicznej oraz przekazywanie mieszkańcom województwa śląskiego ogólnych informacji dotyczących w/w problematyki. Jednak równie istotną sprawą było zdobywanie informacji zwrotnej - o pozostałych potrzebach informacyjnych mieszkańców oraz ich obawach związanych z obszarem projektu.

Potrzeba informowania mieszkańców województwa śląskiego o polskiej polityce zagranicznej ze szczególnym uwzględnieniem członkostwa Polski w Unii Europejskiej, jest widoczna zwłaszcza w kontekście osiągniętej frekwencji w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Co prawda w referendum ogólnokrajowym w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu dotyczącego przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej, które odbyło się w dniach 7 – 8 czerwca 2003 r., województwo śląskie osiągnęło pod względem frekwencji drugi wynik w kraju (61%), jednak w wyborach do Parlamentu Europejskiego tego sukcesu partycypacji społeczności lokalnej nie powtórzono (frekwencja na poziomie 20,3%)¹. Za główne przyczyny tak niskiego wyniku uznaje się: niski poziom partycypacji politycznej Polaków w ogóle, niezadowolenie z krajowej demokracji oraz – przede wszystkim - brak wiedzy na temat stosunkowo skomplikowanych mechanizmów wyborczych w Unii Europejskiej i niedobór informacyjny w obszarze wiedzy ogólnej o Unii Europejskiej oraz kierunkach polskiej polityki zagranicznej i członkostwie Polski w organizacjach międzynarodowych.

¹ Dane PKW

Brak dostatecznej wiedzy oddziałuje również na negatywny stosunek Polaków do wspólnej waluty – euro. Polacy nie mają świadomości kosztów i korzyści wynikających z przyjęcia euro, ponadto w przekazie medialnym otrzymują negatywne komunikaty o kryzysie w eurolandzie. Największe poparcie dla euro w Polsce odnotowywano przed integracją naszego państwa z Unią Europejską (w 2002 – 64%). Od tego czasu systematycznie wzrasta sprzeciw dla euro w Polsce (w marcu 2011 roku sprzeciw dla euro wyrażało 60% badanych, w lipcu 2012 roku już aż 68% badanych Polaków).

Polacy charakteryzują się najwyższym poparciem dla rozszerzenia Unii Europejskiej w przyszłości. Przy średniej ogólnoeuropejskiej (27 państw członkowskich) równej 38% poparcia i 52% sprzeciwu, w Polsce poparcie dla rozszerzenia kształtuje się na poziomie 69%, przy sprzeciwie na poziomie 22%². Tak wysoki poziom poparcia dla rozszerzenia i wciąż wyraźny euroentuzjizm Polaków należy wciąż wzbogacać o wiedzę z zakresu integracji europejskiej.

Biorąc pod uwagę niewielki stopień partycypacji politycznej i społecznej Polaków oraz niski poziom aktywności Polaków, istotne stało się również promowanie Europejskiego Roku Obywateli, jakim jest 2013 rok. Promocja aktywności i możliwości zaangażowania stanowi przeciwwagę dla powszechnej bierności.

Projekt „4x4- napędzamy priorytety!” stworzył mieszkańcom województwa śląskiego możliwość konfrontacji w powyższych problemami, zwiększenia swojej wiedzy w tym obszarze, a także wyrażenia własnej opinii. Dla mieszkańców czterech subregionów województwa śląskiego zorganizowano cztery happeningi, w trakcie których mieli oni szansę wymieniać punkty widzenia z ekspertami projektu, formułować swoje osądy na tablicach „hyde park”, jak również prezentować swoje oceny i przekonania podczas sondy filmowej. Na podstawie tych wypowiedzi, a także pytań i niejasności które ujawniły się podczas spotkań z mieszkańcami, sformułowano zestaw najczęściej zadawanych pytań. Pytania te, nie zawsze formułowane były przez mieszkańców wprost. Często z wypowiedzi uczestników happeningu wyłaniały się niedobory wiedzy, które uniemożliwiają pełne zrozumienie poruszanych kwestii. Odpowiedzi i wyjaśnienia przedstawionych zagadnień uzupełnione

² Eurobarometr Standard 78, 2012

zostały dodatkowo o analizę ankiety, na podstawie której zbadana została wiedza respondentów i ich postawa wobec udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku. Wnioski, jakie płyną z analizy wyżej wymienionego badania, mogą stać się pomocą w dalszej pracy nad zwiększaniem obywatelskiej świadomości Polaków i ich zaangażowania w sprawy Unijne.

Publikacja ta dedykowana jest wszystkim tym osobom, które pragną świadomie i aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i politycznym Polski jak i całej Unii Europejskiej. Stanowi ona również materiał informacyjny dla instytucji publicznych zajmujących się planowaniem działań związanych z informowaniem obywateli o poruszonych w niej obszarach tematycznych.



Rok 2013 został ogłoszony w Unii Europejskiej Europejskim Rokiem Obywateli. Obchody mają na celu przybliżenie obywatelom Unii praw, jakie przysługują im z racji posiadania unijnego obywatelstwa.



W jakich sprawach mogę kierować Europejską Inicjatywę Obywatelską?

Europejska Inicjatywa Obywatelska pozwala na zaproponowanie przepisów unijnych w kwestiach, w których Unia Europejska posiada uprawnienia do działania, a Komisja Europejska może przedstawiać wnioski legislacyjne. Jest bardzo wiele tego typu dziedzin. Przykładowo Państwa inicjatywa dotyczyć może środowiska, rolnictwa czy transportu. Aby zarejestrować daną inicjatywę każdorazowo należy wskazać takie postanowienia traktatów, które istotne są dla zaproponowanych działań.

Jeśli nie są Państwo pewni, czy dany pomysł może stać się przedmiotem EIO warto skorzystać z poniższej strony internetowej: <http://ec.europa.eu/citizens-initiative/public/competences>.



1 000 000 podpisów pod EIO to bardzo dużo. Zebranie takiej ilości jest niemal niemożliwe. Dodatkowo założenie komitetu obywatelskiego złożonego z przedstawicieli 7 różnych państw członkowskich jest trudne – nie każdy ma międzynarodowe kontakty, zna języki, itp.

Na pierwszy rzut oko na pewno może się wydawać, że 1 000 000 podpisów to bardzo dużo. Trzeba jednak wziąć pod uwagę to, iż obszar Unii Europejskiej zamieszkuje ponad 500 milionów obywateli, tak więc swoje podpisy pod Europejską Inicjatywą Obywatelską złożyć musi jedynie około 0,2% Europejczyków. To całkiem niedużo, szczególnie jeśli uzmysłowimy sobie na życie ilu osób wpłynąć możemy naszą inicjatywą. Zebranie odpowiedniej liczby podpisów nie jest więc może bardzo proste, ale na pewno nie jest niemożliwe. Nie powinno

być ono także zbyt łatwe – w końcu tworzenie prawa obowiązującego na całym obszarze Unii Europejskiej to poważna sprawa.

Jeśli chodzi o założenie komitetu obywatelskiego, to rzeczywiście, jeśli nie posiadamy międzynarodowych kontaktów i dodatkowo nie znamy języków obcych może stanowić ono pewien problem. Jeżeli jednak nasz pomysł rzeczywiście jest cenną i ważną inicjatywą to może warto zainteresować nią inne osoby, być może takie, które ułatwią nam nawiązanie odpowiednich kontaktów. Warto także poszukać organizacji pozarządowych, grup inicjatywnych lub stowarzyszeń, które na co dzień zajmują się poruszonym przez nas problemem – na pewno pomogą nam w realizacji wspólnej idei.



Kiedy mogę skorzystać z pomocy ambasady/konsulatu innego państwa członkowskiego?

Kiedy obywatel UE przebywający poza terytorium UE potrzebuje pomocy, ma on prawo do skorzystania z opieki konsularnej ambasady lub konsulatu każdego kraju UE na takich samych warunkach jak obywatel kraju, do którego placówki zwraca się o pomoc. Pomoc udzielana jest w takich sytuacjach jak: zgon, wypadek lub choroba, aresztowanie lub zatrzymanie, przestępstwo z użyciem przemocy i repatriacji (źródło: <http://europa.eu/citizens-2013/pl/about/your-eu-rights>). Dotyczy to takich sytuacji, kiedy ambasady lub konsulatu naszego ojczystego kraju nie ma w państwie, w którym przebywamy.



Mieszkam w Polsce, ale jestem obywatelem innego państwa członkowskiego. Co mam zrobić, żeby móc głosować w wyborach lokalnych w Polsce?

Osoba, która chce głosować w wyborach lokalnych w Polsce i posiada obywatelstwo jednego z 27 pozostałych krajów członkowskich Unii Europejskiej powinna złożyć wniosek o wpisanie do rejestru wyborców. Wniosek taki składa się do urzędu gminy właściwego ze względu na miejsce swojego stałego zamieszkania. Zawiera on podstawowe informacje o danej osobie, między innymi: imię i nazwisko, imię ojca, datę urodzenia, obywatelstwo, numer paszportu lub nazwę i numer innego dokumentu potwierdzającego tożsamość (kserokopię paszportu

lub innego dokumentu należy dołączyć do wniosku). Ponadto w urzędzie gminy złożyć należy pisemną deklarację, w której dodatkowo podaje się numer i datę karty pobytu wydanej przez wojewodę, a także informację o adresie i nazwie miejscowości oraz okręgu wyborczego, w państwie pochodzenia, gdzie obywatel Unii Europejskiej umieszczony jest w rejestrze wyborców. Deklaracja powinna zawierać oświadczenie, że zainteresowany chce korzystać z praw wyborczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i że nie jest pozbawiony praw wyborczych w kraju swojego pochodzenia. Druki wniosku i deklaracji można otrzymać w dziale ewidencji ludności urzędu gminy. Wniesienie wniosku wolne jest od opłaty skarbowej.



Kiedy mogę złożyć petycję do Parlamentu Europejskiego, a kiedy mogę złożyć skargę do Komisji Europejskiej?

Petycję do Parlamentu Europejskiego złożyć może każdy obywatel Unii Europejskiej, indywidualnie lub łącznie z innymi osobami, a także przedsiębiorstwo, organizacja lub stowarzyszenie, o ile posiada ono siedzibę na terenie UE. Petycja dotyczyć może spraw leżących w zakresie kompetencji UE, a więc między innymi: praw unijnych obywateli, ochrony konsumentów czy też środowiska naturalnego. Przedmiot sprawy musi jednak dotyczyć bezpośrednio osoby/instytucji składającej petycję. Petycja może zawierać indywidualny wniosek, skargę lub komentarz dotyczący stosowania wspólnotowego prawa, lub też wezwanie Parlamentu Europejskiego do przyjęcia stanowiska w danej sprawie.

Więcej informacji na temat petycji do Parlamentu Europejskiego znaleźć można na poniższej stronie internetowej: <http://www.europarl.europa.eu/aboutparliament/pl/00533cec74/Petycje.html>

Skargę do Komisji Europejskiej wnieść można jeśli uważamy, iż dane państwo członkowskie (lub jakikolwiek jego organ) narusza prawo Unii Europejskiej. Dotyczyć to może np. wydania konkretnego aktu prawnego lub stosowania sprzecznych z prawem praktyk administracyjnych. Skargę taką można wnieść bez względu na to, czy dane naruszenie dotyczy nas w sposób bezpośredni – wpływa na naszą sytuację.

Więcej informacji na temat skargi do Komisji Europejskiej znaleźć można na poniższej stronie internetowej: http://ec.europa.eu/eu_law/your_rights/your_rights_pl.htm



W jakich sprawach powinnam kierować skargę do Trybunału Sprawiedliwości UE, a w jakich do Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich?

Europejski Rzecznik Praw Obywatelskich zajmuje się badaniem skarg, które dotyczą niewłaściwego administrowania w instytucjach, organach i jednostkach organizacyjnych Unii Europejskiej. Może on więc być pomocny, jeśli dany podmiot nie przestrzega naszych praw podstawowych czy też przepisów, a także zasad dobrej administracji. Skargę może złożyć każdy obywatel lub rezydent UE, każde przedsiębiorstwo, stowarzyszenie czy inny organ, którego siedziba jest zarejestrowana w UE.

Składana przez nas skarga nie musi dotyczyć nas osobiście.

Jeśli chcesz uzyskać więcej informacji na temat skargi do Rzecznika warto skorzystać ze strony internetowej: <http://www.ombudsman.europa.eu/pl/home.faces>

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a konkretnie jeden z jego trzech organów sądowych – Sąd, rozpatruje skargi bezpośrednio wniesione przez osoby fizyczne lub prawne. Skarga taka skierowana może być przeciwko aktom instytucji, organów i jednostek organizacyjnych Unii Europejskiej, o ile jesteśmy ich adresatami lub dotyczą one nas bezpośrednio i indywidualnie. Sąd rozpatruje także skargi dotyczące aktów regulacyjnych oraz dotyczące zaniechania działania.

Więcej informacji: http://curia.europa.eu/jcms/jcms/Jo2_7033/#compet



Jakich dokumentów potrzebuje osoba nieletnia aby korzystać z prawa swobodnego podróżowania?

To, jakich dokumentów potrzebuje osoba nieletnia, aby korzystać z prawa swobodnego podróżowania uzależnione jest od przepisów konkretnego kraju. Oprócz swojego paszportu lub dowodu osobistego każde dziecko, które podróżuje: samo, z dorosłymi, którzy nie są jego

opiekunami prawnymi lub w towarzystwie tylko jednego rodzica, może potrzebować dodatkowego (oficjalnego) dokumentu podpisanego przez obydwój rodziców, drugiego rodzica lub opiekuna prawnego (opiekunów prawnych), w którym wyrażą oni zgodę na jego podróż. Przed wyjazdem warto więc skontaktować się z miejscową ambasadą kraju, do którego wysyłasz dzieci, z pytaniem o to, czy będą potrzebować dodatkowych dokumentów i jakie to mają być dokumenty.

PODRÓŻUJĄC POMIĘDZY KRAJAMI STREFY SCHENGEN, NIE MUSIMY OKAZYWAĆ DOWODU OSOBISTEGO ANI PASZPORTU.		
Kraje należące do strefy Schengen to:		
Austria	Węgry	Norwegia
Belgia	Islandia	Polska
Czechy	Włochy	Portugalia
Dania	Łotwa	Słowacja
Estonia	Liechtenstein	Słowenia
Finlandia	Litwa	Hiszpania
Francja	Luksemburg	Szwecja
Niemcy	Malta	Szwajcaria
Grecja	Holandia	

Źródło: www.europa.eu



Czy otwarte granice nie stwarzają dla nas zagrożenie?

Wydawać by się mogło, że otwarte granice to przede wszystkim zagrożenie a dopiero potem ułatwienie. Nie jest jednak tak do końca. W związku ze zniesieniem kontroli granicznych w życie wprowadzony został bowiem tzw. SIS – System Informacyjny Schengen, którego głównym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa w ramach funkcjonowania strefy. SIS to wspólna dla wszystkich państw baza o przedmiotach i osobach poszukiwanych. Dzięki niej dane wprowadzone do systemu w jednym kraju są natychmiast dostępne w pozostałych i pozwalają na podjęcie odpowiednich działań.

Ponadto bezpieczeństwo strefy Schengen zapewnione jest także dzięki stosowaniu jednolitych zasad postępowania, wzmocnieniu kontroli na granicach zewnętrznych strefy oraz coraz to ściślejszej współpracy między służbami państw członkowskich.

Warto także wspomnieć o tym, iż w określonych sytuacjach, np. w razie zagrożeń terrorystycznych lub podczas organizacji imprez masowych, państwa mogą zawiesić stosowanie postanowień z Schengen i przywrócić kontrole na przejściach granicznych. Z przywileju tego skorzystała także Polska podczas organizacji Mistrzostw Europy w piłce nożnej.



Dlaczego jadąc do Bułgarii, musiałem przechodzić kontrolę paszportową?

Przekraczając granicę Bułgarii, Chorwacji, Cypru, Irlandii, Rumunii lub Wielkiej Brytanii, nadal musisz okazać ważny dowód osobisty lub paszport. Kraje te, mimo że są częścią UE, nie należą do bezpaszportowej strefy Schengen. Przed wyjazdem ze swojego kraju sprawdź, jakie dokumenty musisz mieć przy sobie, aby wjechać do kraju spoza strefy Schengen, jeśli planujesz się tam udać.



Czy obywatelstwa UE można się zrzec lub zostać go pozbawionym?

Nie. Obywatelstwo Unii Europejskiej jest ściśle powiązane z obywatelstwem każdego z 28 krajów członkowskich. Przysługuje nam ono tak długo, jak długo posiadamy obywatelstwo państwowe.



Czy trzeba wystąpić o przyznanie obywatelstwa UE jeśli właśnie dostało się obywatelstwo jednego z państw członkowskich?

Nie. Jeśli, np. w skutek małżeństwa, otrzymało się obywatelstwo jednego z 28 krajów członkowskich Unii Europejskiej automatycznie możemy nazywać siebie unijnymi obywatelami.



Jak Unia Europejska może chronić moje prawa jako konsumenta?

Unia Europejska nie tylko może, ale także chroni prawa Europejczyków jako konsumentów. Trudno wymienić wszystkie regulacje, które dotyczą tej sfery naszego życia, dlatego też tylko przykładowo wymienimy niektóre z nich. Jako obywatel Unii Europejskiej:

- za towary lub usługi zakupione w dowolnym miejscu na obszarze Unii masz prawo płacić tyle samo co ludność miejscowa (chyba, że wyższa cena jest uzasadniona, np. kosztami przesyłki);
- zakupione przez ciebie towary objęte są dwuletnią gwarancją – bez względu na to, w jakim kraju UE dokonałeś kupna;
- możesz zwrócić towar zamówiony przez Internet w okresie siedmiu dni roboczych.



Jakie działania podejmowane są na rzecz pracowników z innych unijnych krajów?

W zakresie ochrony praw pracowników podejmowanych jest szereg działań, dlatego też i tutaj trudno wymienić wszystkie z nich. Najważniejsza regulacja dotycząca pracowników mówi o tym, iż pracownicy migrujący i ich rodziny mają prawo do takiego samego traktowania jak obywatele kraju, w którym przebywają. Oznacza to, że przysługują im np. takie same świadczenia społeczne jak miejscowym pracownikom. Warto oczywiście pamiętać o tym, że każdy Polak, jako obywatel Unii Europejskiej, może pracować w pozostałych krajach członkowskich – bez konieczności uzyskiwania specjalnego pozwolenia.



Co zyskujemy jako obywatele UE?

Jak obywatel Unii Europejskiej każdy Europejczyk zyskuje szereg praw i przywilejów, które trudno wymienić jeden po drugim. Najważniejsze z nich to:

- prawo do swobodnego przemieszczania się i przebywania na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej;
- prawo do głosowania i do kandydowania w wyborach lokalnych oraz do Parlamentu Europejskiego;

- prawo do składania petycji do Parlamentu Europejskiego oraz skarg do Komisji Europejskiej, Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej;
- prawo do korzystania z pomocy konsularnej innych państw członkowskich.



Przyjęcie euro przez Polskę jest kwestią nieuniknioną. Aby zrozumieć przyszłość Polski, jak i perspektywy dla całej Unii, należy zdawać sobie sprawę z tego faktu oraz pojmować jego konsekwencje. Wiedza o wspólnej walucie jest zatem podstawą budowania świadomego społeczeństwa.



Co to jest euro?

Euro to wspólna waluta, która używana jest obecnie w 17 państwach członkowskich Unii Europejskiej, tworzących razem strefę euro. Codziennie wspólną walutą posługuje się około 330 milionów obywateli UE.



Skąd wzięła się waluta euro?

Pierwszy etap tworzenia unii gospodarczej i walutowej (UGiW) rozpoczął się w lipcu 1990 roku, kiedy rozpoczęto budowę jednolitego rynku wewnętrznego. Kolejny etap to powołanie Europejskiego Instytutu Walutowego, którego zadaniem było zacieśnianie współpracy banków centralnych i koordynacja polityki pieniężnej oraz przygotowanie Europejskiego Systemu Banków Centralnych i utworzenie wspólnej waluty (od stycznia 1994 roku). 1 czerwca 1998 roku powstał Europejski Bank Centralny – bank centralny Unii Europejskiej i bank emisyjny w odniesieniu do waluty euro. Trzeci etap tworzenia UGiW trwa od 1 stycznia 1999 roku, kiedy to euro stało się oficjalną walutą transakcji bezgotówkowych (zastępując 11 walut krajowych, m.in. niemiecką markę czy franka francuskiego), by 1 stycznia 2002 roku, w postaci banknotów, monet i transakcji gotówkowych, zostać wspólną walutą 12 państw Unii Europejskiej. Niemniej istotne są daty: 1 stycznia 2007 roku, 1 stycznia 2008 roku, 1 stycznia 2009 roku i 1 stycznia 2011 roku – kiedy strefa euro rozszerzała się o kolejne państwa.



Jakie państwa (i od kiedy) tworzą strefę euro?

2002	Austria, Belgia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Luksemburg, Niemcy, Portugalia, Włochy
2007	Słowenia
2008	Cypr, Malta
2009	Słowacja
2011	Estonia



Czy euro można posługiwać się także gdzie indziej?

Walutą euro można posługiwać się także w państwach, które nie należą do Unii Europejskiej. Euro używane jest w Watykanie, Monako i San Marino (na mocy euroizacji, czyli procesu przyjęcia tej waluty przez dane państwo w miejsce waluty krajowej, która odbyła się w porozumieniu z Unią Europejską) oraz w Andorze, Kosowie i Czarnogórze (na mocy jednostronnej euroizacji przeprowadzonej bez porozumienia z UE).



Dlaczego nie wszystkie państwa Unii Europejskiej wprowadziły walutę euro?

Dwa państwa Unii Europejskiej, Dania i Wielka Brytania, uzgodniły w Traktacie z Maastricht tzw. „klauzulę nieprzystąpienia”, która zwalnia je z uczestnictwa w strefie euro.



Czy Polska musi przyjąć euro?

Obowiązkiem wszystkich państw, które do UE dołączyły w 2004, 2007 oraz 2013 roku (oraz Szwecji, która do Unii wstąpiła w 1995 roku), jest spełnienie warunków przyjęcia wspólnej waluty i zastąpienie walut krajowych euro. Niemniej jednak traktatowe zapisy nie wskazują konkretnej daty dołączenia do strefy euro. Obowiązek ten dotyczy również Polski.



Jakie korzyści płyną z wprowadzenia euro?

Główne korzyści spowodowane dołączeniem do strefy euro to:

- brak kosztów wymiany walut oraz ryzyka związanego ze zmianą kursu złotego do euro,
- łatwiejsze podróżowanie i porównywanie cen, bez przeliczania jednej waluty na drugą,
- zmniejszenie ryzyka handlowego i inwestycyjnego związanego z niestabilnością kursów,
- większa stabilność gospodarcza i mniejsza inflacja w skali całego zintegrowanego regionu,
- umocnienie pozycji Unii Europejskiej na międzynarodowych rynkach finansowych,
- pogłębianie integracji gospodarczej i politycznej,
- przewidywany spadek stóp procentowych,
- w dłuższej perspektywie: wzrost inwestycji, ożywienie wymiany handlowej, zwiększenie wiarygodności makroekonomicznej kraju, wzrost PKB, wzrost poziomu gospodarczego,
- wzrost konkurencyjności dzięki większej przejrzystości i porównywalności cen.

Co więcej, efektem powinno być również podniesienia się długookresowego tempa rozwoju i realnej konwergencji (czyli spójności, przystosowania) polskiej gospodarki do gospodarki europejskiej.

Brzmi skomplikowanie? Prościej ująć to można następująco:

- eliminacja kosztów transakcyjnych, czyli kursy wymiany pomiędzy euro i złotówką przestanie istnieć – nie będziemy także ponosić kosztów finansowych związanych z wymianą waluty (jak chociażby marży kantorów czy dodatkowych opłat operacyjnych),
- eliminacja ryzyka kursowego i spadek stóp procentowych, czyli zniknie ryzyko nieoczekiwanej zmiany kursu złotego wobec euro, które może spowodować spadek wartości posiadanych przez nas pieniędzy w walucie euro lub wzrost naszych zobowiązań, co jest szczególnie ważne dla przedsiębiorców,
- eliminacja kosztów transakcyjnych i eliminacja ryzyka kursowego zwiększą stabilność makroekonomiczną Polski, czyli jej pozycję w oczach inwestorów,
- zwiększy się napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych, które wpływają na rozwój gospodarczy całego kraju, a które niejednokrotnie uzależniają swoją działalność od kursów walutowych,
- brak wahań kursowych i większa możliwość porównywania cen otworzą zagraniczne rynki dla polskich przedsiębiorców,
- w efekcie polska gospodarka będzie rozwijać się jeszcze szybciej.

Więcej informacji: Narodowy Bank Polski, Korzyści bezpośrednie, <http://www.nbportal.pl/pl/np/euro/korzysci-i-zagrozenia/korzysci-i-zagrozenia/korzysci-bezposrednio?pg=50>; Narodowy Bank Polski, Długookresowe korzyści, <http://www.nbportal.pl/pl/np/euro/korzysci-i-zagrozenia/korzysci-i-zagrozenia/dlugookresowe-korzysci?nrpg=1>.



Jakie są zagrożenia wymiany waluty narodowej na wspólną?

Tuż obok korzyści, pojawiają się zagrożenia. Jakie są te najczęściej wspominane?

- utrata niezależnej polityki pieniężnej i kursowej, którą poprowadzi Europejski Bank Centralny,
- koszty dla administracji publicznej, Narodowego Banku Polskiego, przedsiębiorców oraz sektora bankowego,
- w znacznej mierze polityczny charakter decyzji przesądzających o wprowadzeniu wspólnej waluty,

- ograniczona elastyczność reagowania na trudności gospodarcze w poszczególnych krajach eurolandu,
- nierównomierność uczestnictwa poszczególnych krajów w korzyściach i ciężarach wspólnej waluty,
- wprowadzenie podziału wewnątrz Unii w związku z uczestnictwem w eurolandzie nie wszystkich państw członkowskich UE,
- brak możliwości autonomicznego ustalania wysokości stóp procentowych i kursu walutowego,
- nieuzasadniony wzrost cen, wynikający z niewłaściwego przeliczania i zaokrąglania cen.

Inaczej obawiamy się tego, że:

- przystąpienie Polski do strefy euro spowoduje utratę naszej niezależności, przez większy wpływ Europejskiego Banku Centralnego na naszą politykę, niż Narodowego Banku Polskiego,
- polska gospodarka nie poradzi sobie ze skutkami wstrząsów gospodarczych (choć spełnienie wymagań Paktu Stabilności i Wzrostu powinno w przyszłości takie wahania gospodarcze łagodzić),
- mimo zbieżności naszej gospodarki ze strefą euro (i zbieżnością cykli koniunkturalnych) wstrząsy będą zbyt silne.

Wejście do strefy euro powinno faktycznie przyspieszyć niektóre zmiany w strukturze polskiej gospodarki, a dzięki temu ryzyko wystąpienia wstrząsów gospodarczych w Polsce powinno być ograniczone. Same koszty poniesione w celu spełnienia kryteriów konwergencji będą niewielkie, a w związku z podobieństwem gospodarki Polski i innych europejskich gospodarek, ryzyko prowadzenia nieodpowiedniej polityki przez Europejski Bank Centralny jest niewielkie.

Zobacz więcej: *Narodowy Bank Polski, Koszty i zagrożenia*, <http://www.nbpportal.pl/pl/np/euro/korzysci-i-zagrozenia/korzysci-i-zagrozenia/koszty-zagrozenia?pg=50>.



Z czym będzie wiązało się wprowadzenie euro dla „przeciętnego obywatela”?

Najważniejsze będzie „przystawienie się” na używanie innej waluty i wyrażanie wartości pieniężnych w innych jednostkach. Na kilka tygodni przed wprowadzeniem euro (prawdopodobnie tak jak w innych państwach) będzie można zakupić tzw. zestawy startowe, czyli monety o wartości kilkunastu euro. Tuż po wprowadzeniu euro obowiązywać będzie tzw. okres podwójnego obiegu obu walut – będzie można posługiwać się zarówno euro, jak i złotówkami. Później monety i banknoty będzie można wymieniać na euro bez prowizji w Narodowym Banku Polskim. Wszystkie ceny i świadczenia (pensje, emerytury, lokaty w banku) zostaną przeliczone przez wcześniej ustalony stały, nieodwołalny kurs euro.

Zobacz więcej: Narodowy Bank Polski, Euro w Polsce. Co się zmieni?, <http://nbp.pl/cie/download/eurowpolsce.pdf>.



Czy wprowadzenie euro będzie wiązało się ze wzrostem cen?

Po pierwsze, zamiana waluty nie oznacza zamiany cen.

Po drugie, stabilność euro gwarantuje Europejski Bank Centralny, którego podstawowym celem jest niska inflacja (czyli zapewnienie stabilności cen).

Po wtóre, mechanizm zamiany pieniądza narodowego na euro nie zmienia cen, ale jednostki, w jakich są one wyrażane. Przed wprowadzeniem euro ustalany jest nieodwracalny kurs wymiany, zgodnie z którym przelicza się wszystkie ceny. Jeśli kurs wynosiłby cztery złote za euro, wtedy produkt kosztujący teraz cztery złote będzie kosztował jedno euro. Co więcej, sprzedawcy będą zobowiązani do przedstawiania cen w podwójnej jednostce pieniężnej już kilka miesięcy przed wprowadzeniem wspólnej waluty (i w euro, i w złotówkach), by nie wykorzystywać chwilowo obniżonej świadomości cenowej klientów. Najprawdopodobniej też przygotowane zostaną specjalne kalkulatory, które będą mogły służyć w trakcie codziennych zakupów – otrzymują je bezpłatnie obywatele państw wprowadzających euro.

Dodatkowo, istotne jest monitorowanie zmian cen przez specjalnie do tego powołane instytucje. Doświadczenia innych państw wskazują, że wartościowe są także z jednej strony -

inicjatywy promujące przedsiębiorców, którzy przeliczają ceny swoich towarów i usług zgodnie z przepisami, a z drugiej – karanie za przeliczanie ich nieuczciwie.

Zobacz więcej: *Narodowy Bank Polski, Euromity,*
<http://www.nbportal.pl/pl/np/euro/korzysci-i-zagrozenia/euromity/euromit-1?pg=100>;

Narodowy Bank Polski, Euro w Polsce. Co się zmieni?,
<http://nbp.pl/cie/download/eurowpolsce.pdf>.



Czy będziemy zarabiać mniej?

Faktyczna wartość naszych pieniędzy nie zmieni się – zmieni się jednostka ich wyrażania. Wszystkie świadczenia (pensje, emerytury, renty) zostaną przeliczone w ten sam sposób, w jaki przeliczone zostaną ceny towarów. Zatem jeśli do tej pory zarabialiśmy 2000 zł, a przyjęty kurs euro wyniesie 4 zł, zarabiać będziemy faktycznie 500 euro. Kupując jednak produkt wart wcześniej 4 zł, zapłacimy za niego 1 euro.

Zobacz więcej: *Narodowy Bank Polski, Euro w Polsce. Co się zmieni?,*
<http://nbp.pl/cie/download/eurowpolsce.pdf>.



Czy przez wprowadzenie euro utracimy swoją tożsamość narodową?

Na tożsamość narodową składają się m.in. historia, język, dziedzictwo kulturowe, częścią naszej tożsamości jest także przynależność do grupy państw europejskich. Wprowadzenie euro będzie oznaczało wzmocnienie naszych związków z Europą. Pamiętać musimy także o tym, że „każde euro ma dwie strony” – na polskich monetach euro umieszczony będzie jeden z naszych symboli narodowych, dzięki czemu podkreślimy naszą odrębność w strefie euro z jednej strony, a z drugiej – tymi monetami posługiwać będzie się można na terenie całego tego obszaru.

Zobacz więcej: *Narodowy Bank Polski, Euro w Polsce. Co się zmieni?,*
<http://nbp.pl/cie/download/eurowpolsce.pdf>.



Czy polska gospodarka jest gotowa na zmianę waluty?

Zarówno państwa, które początkowo tworzyły strefę euro, jak i państwa, które do strefy dołączały w kolejnych latach, musiały spełnić te same kryteria. Są to tzw. kryteria konwergencji, czyli zbieżności, określone w Traktacie z Maastricht (z 1992 roku):

- kryterium stabilności cen,
- kryterium deficytu budżetowego (nie większy niż 3% Produktu Krajowego Brutto),
- kryterium długu publicznego (nie większy niż 60% Produktu Krajowego Brutto),
- kryterium stóp procentowych,
- kryterium kursu walutowego,
- kryterium konwergencji prawnej.

Zadaniem przyjętego w czerwcu 1997 roku Paktu Stabilności i Wzrostu było gwarantowanie utrzymania dyscypliny budżetowej w ramach unii gospodarczej i walutowej. Na poprawę zarządzania gospodarczego w państwach strefy euro wpływ mają również akty prawne przyjmowane przez instytucje UE w ostatnich latach, m.in. przyjęty w 2011 roku (podczas polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej) tzw. sześciopak, czyli pakiet 5 rozporządzeń i dyrektyw.

Zestawienie kryteriów konwergencji gospodarczej w odniesieniu do Polski:

	Stabilność cen	Sytuacja finansów publicznych			Kurs walutowy		Długoterminowa stopa procentowa
	Inflacja	Istnienie nadmiernego deficytu	Nadwyżka/Deficyt sektora finansów	Dług publiczny brutto	Udział w ERM II	Kurs wobec euro	Długoterminowa stopa procentowa
2010	2,7	Tak	-7,8	54,8	Nie	7,7	5,8

2011	3,9	Tak	-5,1	56,3	Nie	-3,2	6,0
2012	4,0	Tak	-3,0	55,0	Nie	-2,4	5,8

Źródło: Europejski Bank Centralny, Raport o konwergencji 2012.
<http://www.ecb.europa.eu/pub/pdf/conrep/cr201205pl.pdf>.

Biorąc pod uwagę powyższe dane i to, że:

- stopa inflacji jest wyraźnie wyższa od przyjętej dla kryterium stabilności cen,
- ze względu na istnienie nadmiernego deficytu, Polska musi zapewnić stałą redukcję deficytu finansów publicznych,
- kurs złotego jest płynny, Polska nie uczestniczy w ERM II,
- długoterminowa stopa procentowa mieści się w granicach przyjętych wartości kryteriów konwergencji,

stwierdzić należy, iż w tym momencie Polska nie spełnia kryteriów konwergencji, zatem nie jest gotowa do przyjęcia wspólnej waluty – euro.

Zobacz więcej: *Europejski Bank Centralny, Raport o konwergencji 2012*,
<http://www.ecb.europa.eu/pub/pdf/conrep/cr201205pl.pdf>.



Dlaczego w państwach znajdujących się w strefie euro pojawił się kryzys gospodarczy?

Przypomnijmy sobie, że trwający od połowy 2007 roku kryzys gospodarczy jest kryzysem światowym, którego początków upatruje się w Stanach Zjednoczonych. Warto też dodać, że sama recesja jest naturalnym elementem każdego cyklu gospodarczego.

Niemniej jednak ten wskazał pewne błędy w funkcjonowaniu strefy euro, których nie wyeliminowano w pierwszych latach jej istnienia. Okazało się m.in., że strefa euro nie jest przygotowana do szybkiego działania w kryzysie, a to osłabia skuteczność podejmowanych wtedy inicjatyw. Co więcej, ujawniło się także dość liberalne traktowanie kryteriów konwergencji przez niektóre państwa, które dołączyły do strefy euro, przez co kryzys dotknął je silniej niż inne. Konsekwencją tego było podjęcie przez Unię Europejską działań na rzecz

wzmocnienia zarządzania gospodarczego, co powinno zmniejszać ryzyko występowania podobnych kryzysów oraz usprawnić mechanizmy ich zwalczania.

Obecnie najważniejsze są stabilizacja w strefie euro oraz zakończenie procesu wewnętrznych reform. Widoczne stało się również to, że osiągnięcie korzyści z członkostwa w strefie euro jest zależne głównie od właściwego przygotowania do niego.

Zobacz więcej: Narodowy Bank Polski, Euro w Polsce. Co się zmieni?, <http://nbp.pl/cie/download/eurowpolsce.pdf>.



W ciągu ostatnich 10 lat Unia zwiększyła ilość krajów członkowskich niemal dwukrotnie. W kolejce do przystąpienia czeka pięć krajów kandydujących. Rozszerzanie się Unii Europejskiej jest jednym z najbliższych problemów obywateli Unii Europejskiej.



Do Unii Europejskiej powinna przystąpić Norwegia, jako doskonale funkcjonujące Państwo, od którego inne kraje mogłyby się wiele nauczyć.

Rzeczywiście często określa się Norwegie mianem „skandynawskiego raj”. Kraj ten wabi obietnicą spokojnego i zamożnego życia, a norweski model państwa opiekuńczego uważany jest za jeden z doskonalszych, jakie stworzono. Norwegia to drugie - po Luksemburgu - najbogatsze państwo w Europie. Swoją zamożność zawdzięcza przede wszystkim sprzedaży gazu i ropy naftowej. Niestety, od początku europejskiej integracji kraj fiordów nie uczestniczył w jej głównym nurcie. W referendum akcesyjnym przeprowadzonym w 1972 roku Norwegowie odrzucili propozycję przystąpienia do Wspólnot – odmiennie niż Brytyjczycy, Duńczycy i Irlandczycy. Negatywny wynik referendum wiązał się z wieloma czynnikami m.in. Z obawą Norwegów przed częściową utratą suwerenności. Problem ten wynika z faktu, że dopiero w 1905 roku Królestwo Norwegii uzyskało niepodległość po rozpadzie unii ze Szwecją. W 1994 przeprowadzono drugie referendum akcesyjne, które również zakończyło się niepowodzeniem. Główną przyczyną głosowania na „nie” była konieczność poddania wspólnotowej kontroli bogactw naturalnych kraju ryb, ropy naftowej i gazu ziemnego oraz fakt, iż Norwegia mając wysokie PKB musiałaby więcej wpłacać do unijnego budżetu niż z niego dostawać.

Między Norwegią a Unią Europejską, istnieje ścisła więź gospodarcza. Norwegia należy do Europejskiego Obszaru Gospodarczego, a od 2001 roku Norwegia jest członkiem strefy

Schengen. Dzięki temu porozumieniu Norwegowie mogą swobodnie przemieszczać się w UE bez kontroli paszportowej³.



Do Unii Europejskiej powinna przystąpić Ukraina i Białoruś, aby podniosły się tam standardy demokracji.

Przystąpienie do UE to skomplikowany proces, który wymaga czasu. Kiedy państwo zgłaszające swoją kandydaturę spełni warunki członkostwa, musi wprowadzić unijne przepisy we wszystkich wymaganych obszarach. O członkostwo w UE ubiegać się może każdy kraj, który spełnia warunki członkostwa. Są to tak zwane kryteria kopenhaskie, czyli gospodarka wolnorynkowa, stabilna demokracja oraz rządy prawa, jak również przyjęcie przepisów prawnych UE, w tym dotyczących euro⁴.

Niestety Białoruś jest daleka od spełnienia kryteriów kopenhaskich. Po uzyskaniu przez Białoruś niepodległości, kraj ten otrzymywał dużą pomoc ze strony Unii Europejskiej. 6 marca 1995 roku podpisano układ o partnerstwie i współpracy, jednak nie wszedł on w życie. Powodem ochłodzenia wzajemnych stosunków było dojście do władzy Aleksandra Łukaszenki i ograniczenie przez niego demokracji na Białorusi. Zmienił on konstytucję, znacznie wzmacniając swoją pozycję i ograniczając wolność mediów. Po kolejnych, budzących liczne zastrzeżenia wyborach i referendum, dzięki którym Łukaszenka umożliwił sobie pozostanie na stanowisku prezydenta bez ograniczenia liczby kadencji, UE wprowadziła kolejne sankcje. Kontakty dyplomatyczne ograniczono do tych najważniejszych na najwyższych szczeblach.

Nieco lepiej ma się sytuacja na Ukrainie. W czerwcu 2004 r. włączono Ukrainę do Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, nadając jej miano priorytetowego partnera. Unia Europejska chce, by przed zawarciem umowy o stowarzyszeniu Ukraina zreformowała bądź zapoczątkowała reformy swego prawa tak, by odpowiadały one normom stosowanym w państwach unijnych. UE domaga się także od władz w Kijowie uwolnienia skazanej na siedem lat więzienia byłej premier Julii Tymoszenko, która w ocenie Zachodu padła ofiarą wybiórczego stosowania prawa wobec przeciwników politycznych. W odpowiedzi parlament

³ <http://www.stosunkimiedzynarodowe.pl/norwegia-ue-nie-wszystko-z%C5%82oto-co-si%C4%99-%C5%9Bwieci>

⁴ http://europa.eu/about-eu/countries/joining-eu/index_pl.htm

Ukrainy przyjął niedawno kolejne ustawy, które zbliżają ukraińskie rozwiązania prawne do standardów unijnych. Prezydencja litewska w Unii Europejskiej zakłada przygotowanie szczytu (Wilno, listopad 2013 r.), podczas którego Ukraina podpisałaby Umowę o Stowarzyszeniu z UE⁵.



Turcja to kraj, który nie leży na kontynencie europejskim, dlaczego jest krajem kandydującym do Unii Europejskiej?

Nie jest prawdą, że Turcja nie leży na kontynencie europejskim. Część europejska – Tracja – stanowi 3% jej powierzchni i oddzielona jest od części azjatyckiej morzem Marmara. Turcja to kraj, który najdłużej czeka na decyzję Europy w sprawie członkostwa (od 1963 roku – kiedy to w Układzie Stowarzyszeniowym zapowiedziano jej wejście do ówczesnej EWG). Potencjalne członkostwo Turcji w UE to szansa na wyjście poza krąg cywilizacji chrześcijańskiej i budowanie zgody chrześcijańsko-muzułmańskiej, dzięki czemu Unia miałaby szansę stworzyć wielką, różnorodną kulturowo przestrzeń. Przyczyniłoby się to również do stabilizacji w obszarze basenu mórz: Śródziemnego i Czarnego. Należy również mieć na uwadze, iż 85% społeczeństwa popiera integrację Turcji z UE.

Niestety, dziś mocniejsze wydają się argumenty przeciwników. Powodów tak długiego oczekiwania Turcji w „przedsionku” UE jest wiele m.in. spór z Armenią, niestabilne relacje z Grecją, kwestia mniejszości kurdyjskiej, spór z Cyprzem o Turecką Republikę Cypru Północnego oraz to, że przez większość swojej historii Turcja była w opozycji do Europy. Są i tacy, którzy obawiają się dużego wpływu wojska i ekstremalnych środowisk islamskich w życie polityczne tego kraju.



Czy możliwe jest aby wszystkie kraje które leżą na kontynencie Europejskim przystąpiły kiedyś do Unii Europejskiej?

Oczywiście jest to możliwe. Należy mieć jednak na uwadze, iż członkiem Unii Europejskiej może zostać tylko wolne, niepodległe, suwerenne, demokratyczne państwo europejskie

⁵ <http://wpolityce.pl/wydarzenia/62892-ukraina-coraz-blizej-stowarzyszenia-z-unia-europejska-kijow-dostosowuje-prawo-do-standardow-unijnych>

o rozwiniętej gospodarce rynkowej, zdolnej do konkurencji na jednolitym, wspólnym rynku wewnętrznym.



Po co się rozszerzać, skoro brakuje pieniędzy dla krajów które już są w UE?

Każde przyjęcie do struktur Unii Europejskiej nowych krajów sprzyja rozwojowi gospodarczemu. Jest to najważniejszy powód, dla którego warto ją rozszerzać.

Jednym z podstawowych założeń Unii Europejskiej jest stworzenie jej obywatelom godnych warunków życia i umacnianie poczucia bezpieczeństwa. Tam, gdzie proces integracji europejskiej nie został uruchomiony, tam pojawia się ryzyko przemocy i wojen. Dzięki realizacji idei integracyjnej i włączaniu nowych państw powstał stabilny region (polityczny, gospodarczy i społeczny), z czym wiążą się także takie korzyści jak dostęp do nowych rynków. Rozszerzenie przyniosło Unii możliwość odgrywania istotnej roli w skali całego świata. Akcesja nowych państw umożliwia zwiększenie bezpieczeństwa jej mieszkańców, ułatwia walkę z przestępczością międzynarodową i nielegalną imigracją⁶. Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa stanowi jeden z obszarów działalności Unii Europejskiej, który obejmuje wszelkie dziedziny polityki zagranicznej i ogół kwestii dotyczących bezpieczeństwa Unii, w tym określanie wspólnej polityki obronnej. W 2004 r. została powołana Europejska Agencja Obrony, której zadaniem jest zwiększenie poziomu obronności Unii, zwłaszcza odnośnie zarządzania kryzysowego, podniesienie poziomu współpracy państw członkowskich w zakresie obrony, rozwój i zwiększenie konkurencyjności europejskiego przemysłu zbrojeniowego oraz wspieranie badań nad obronnością. W ramach realizacji Europejskiego Celu Operacyjnego, UE rozpoczęła tworzenie europejskich sił szybkiego reagowania. Obecnie trwają prace nad nowymi rodzajami sił szybkiego reagowania, m.in. marynarki wojennej i lotnictwa.



Czy państwo leżące poza Europą może stać się członkiem UE?

Kryteria kopenhaskie wskazują, iż członkiem Unii Europejskiej może zostać jedynie państwo, które jest „państwem europejskim”. Nie jest jednak określone co ów zwrot ma oznaczać. Wśród 28 państw członkowskich UE, tylko jedno leży poza Europą. Tym państwem jest Cypr.

⁶ http://www.wsz-pou.edu.pl/biuletyn/?p=&strona=biul_stud39&nr=39

Wyspa ta położona jest w południowo-zachodniej Azji we wschodniej części Morza Śródziemnego. Przystąpienie Cypru do UE było podyktowane czynnikami kulturowymi i cywilizacyjnymi, historią, europejskim światopoglądem oraz przywiązaniem do idei demokracji, wolności i sprawiedliwości.

Są jednak państwa, których prośba o członkostwo została odrzucona ze względów geograficznych. Takim państwem jest Maroko, które złożyło wniosek uważając, że jest demokratycznym krajem organicznie połączonym z Europą.

Tak naprawdę geograficznie Unia Europejska leży na pięciu kontynentach. Nie możemy przecież zapominać o terytoriach zamorskich w posiadaniu których są niektóre państwa członkowskie UE.



Co oznacza stwierdzenie: państwo stowarzyszone z UE?

Państwa Stowarzyszone czyli państwa ubiegające o uzyskanie akcesji. Umowa stowarzyszeniowa między Unią Europejską a państwami trzecimi stanowi podstawę bliskiej współpracy i ma na celu przyszłe członkostwo państwa trzeciego w Unii. W tym przypadku, jest ona popularnie zwana Układem Europejskim.



Jak wygląda proces przystępowania kraju do UE?

Proces akcesyjny – czyli proces przystępowania kraju do UE – dzieli się na trzy etapy (przy czym zamknięcie każdego z etapów wymaga zatwierdzenia ze strony wszystkich dotychczasowych członków UE):

1. Najpierw UE oferuje danemu krajowi perspektywę członkostwa.
2. Kraj ten uzyskuje oficjalny status kandydata do członkostwa.
3. Otwarcie oficjalnych negocjacji w sprawie członkostwa to kolejny etap procesu akcesyjnego. Na tym etapie dany kraj musi z reguły przeprowadzić odpowiednie reformy, aby dostosować swoje prawodawstwo do przepisów obowiązujących w UE.

Gdy negocjacje i związane z nimi reformy zostaną pomyślnie zakończone i zatwierdzone przez obie strony, dany kraj może przystąpić do UE – o ile wyrażą na to zgodę wszyscy dotychczasowi jej członkowie⁷.



W lipcu tego roku Chorwacja stała się 28 członkiem UE, czy inne kraje bałkańskie mają szansę wstąpić w struktury UE?

Kraje bałkańskie są bez wątpienia istotnym partnerem dla Unii Europejskiej. Albania, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Macedonia i Serbia biorą udział w Procesie stabilizacji i Stowarzyszenia, porównywalnym do Układów Europejskich zawieranych w latach 90. z państwami Europy Środkowo-Wschodniej. Jako potencjalni kandydaci kraje Bałkanów Zachodnich posiadają europejską perspektywę. Perspektywa ta stanowi politykę Unii Europejskiej w stosunkach z krajami Bałkanów Zachodnich. Przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso wyraźnie podkreślał, że "zjednoczenie Europy nie będzie pełne bez Bałkanów Zachodnich". Rozszerzenie Unii na Zachodnie Bałkany z pewnością przyczyni się do stabilizacji i rozwoju tego regionu. Bałkany Zachodnie są pewnego rodzaju enklawą w Unii - są otoczone przez kraje UE. Jednak nie jest to jednolity region, tradycje są bardzo różne i złożone. Reformy w większości krajów bałkańskich są jednak dopiero w stadium początkowym w związku z czym nie należy spodziewać się szybkiego przyjęcia krajów tego regionu do UE.

⁷ http://europa.eu/pol/enlarg/index_pl.htm



Przekaz dotyczący instytucji unijnych, polskiej roli w Unii czy znaczenia przyszłorocznych wyborów, jest w mediach znikomy lub przynajmniej niewystarczający. A media (zarówno elektroniczne, jak i te tradycyjne) wciąż traktowane są jako główne źródło wiedzy o świecie. W maju 2014 roku czeka nas ważne wydarzenie, którego wynik może decydować o kształcie Unii Europejskiej na najbliższe pięć lat. Warto być do tego dobrze przygotowanym.



W mediach podano informację, że wybory odbędą się pomiędzy 22 a 25 maja 2014 roku. Czy to znaczy, że będziemy głosować cztery dni?

Nie. Powyższe „widełki” przewidziane są po to, by w różnych krajach wybory mogły się odbywać w dniach zwyczajowo przyjętych jako dni głosowania. Dla przykładu w Holandii i Wielkiej Brytanii głosuje się w czwartek, w Irlandii w piątek, a na Łotwie, Malcie czy Słowacji w soboty. Dodatkowo w 2009 roku w niektórych krajach głosowało się przez 2 dni (w Republice Czeskiej w piątek i sobotę, we Włoszech w sobotę i niedzielę). Aby pogodzić zwyczaje z różnych krajów, w celu nie zmieniania przyzwyczajień wyborców i uzyskania jak najwyższej frekwencji wyborczej ich datę ustala się na kilka dni (od czwartku do niedzieli), a poszczególne kraje, mieszcząc się w tych ramach ustanawiają swoją datę. W 2014 roku w Polsce wybory odbędą się prawdopodobnie 25 maja (chyba, że władze zdecydują o dwudniowym głosowaniu – wtedy prócz niedzieli, będziemy głosować jeszcze w sobotę 24 maja).



Jak decyzje Parlamentu Europejskiego mogą wpływać na moje życie? Nie widzę związku między sprawami załatwianymi w Brukseli a tym, czy żyje mi się lepiej.

Zakres obszarów, w których decyzje są podejmowane przy udziale Parlamentu Europejskiego systematycznie się rozszerzał, co swoje odzwierciedlenie miało również w Traktacie Lizbońskim, gdzie po raz kolejny „dołożono” kompetencji Europosłom. Oprócz wcześniejszych uprawnień, Parlament posiada prawo współdecydowania (tzw. „zwykła procedura ustawodawcza”) w takich zagadnieniach jak rolnictwo, politykę energetyczną,

imigrację i Fundusze Europejskie, czyli dziedziny, które jak najbardziej dotyczyć mogą bezpośrednio przeciętnego obywatela. Przykładowo, 25 września tego roku Parlament Europejski głosował nad nowymi zasadami dotyczącymi bezpieczeństwa urządzeń wykorzystanych w diagnostyce medycznej, wcześniej zaś rozwiązywał takie problemy jak zabezpieczenie nabywców nieruchomości przed ewentualnym ryzykiem, ułatwiony dostęp do legalnej muzyki w Internecie, czy uproszczenie przepisów dotyczących rejestracji pojazdów mechanicznych zakupionych w innych krajach Unii Europejskiej. Powyższe przykłady ilustrują więc to, że Parlament Europejski zajmuje się problemami bliskimi obywatelowi Unii, po to by jak najbardziej zwiększyć komfort jego życia.



Nie rozumiem jak mój głos przekłada się na wybór posłów do Parlamentu Europejskiego. My głosujemy, a do Parlamentu i tak wchodzi „jedyński” z list. W jaki sposób jest to przeliczane?

System wyborczy do Parlamentu Europejskiego w naszym kraju rzeczywiście nie należy do najprostszyc do zrozumienia. Spróbujmy więc po krótkce go wyjaśnić. Rzeczpospolita Polska została podzielona na 13 okręgów wyborczych obejmujących kilka województw, województwo lub jego część. W każdym z okręgów głosuje się na kandydatów, którzy zajmują miejsca na poszczególnych listach kandydatów. Po podliczeniu głosów w skali kraju sprawdza się, które z list otrzymały przynajmniej 5% wszystkich ważnych głosów. One uczestniczą w podziale mandatów do Europarlamentu. Mandaty dzieli się proporcjonalnie w dwóch etapach – najpierw na poziomie całego kraju pomiędzy poszczególne komitety wyborcze, następnie zaś, mandaty dla poszczególnych komitetów (również proporcjonalnie) są dzielone na poszczególne listy okręgowe. Gdy znana jest liczba mandatów, która przypada danej liście do podziału, z każdej z nich do Parlamentu Europejskiego delegowani są kandydaci z największą liczbą głosów. Nie jest więc tak jak często niesie mylny, medialny przekaz – pierwsze miejsce na liście nie zapewnia automatycznie dostania się do Parlamentu Europejskiego – nie to, jak wysoko jest na niej kandydat a liczba głosów, które zostały na niego oddane determinują powodzenie kandydatury. Jeśli więc dla przykładu, jakaś lista wyborcza w pewnym okręgu uzyska prawo do jednego mandatu a kandydat z trzecim numerem na liście otrzyma więcej głosów od „jedyński” to Posłem do Parlamentu

Europejskiego zostanie wspomniana „trójka”, jako kandydat, który wygrał wybory w swoim okręgu.



Z przekazu mediów wynika, że to Komisja Europejska decyduje o tym, co się dzieje w Unii Europejskiej. Czynią to także prezydenci i premierzy poszczególnych państw. Czy Parlament Europejski ma zatem jakiś realny wpływ na decydowanie w Unii Europejskiej?

Parlament Europejski, od swego powstania, jeszcze w latach 50. jako Zgromadzenie Ogólne Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali stopniowo zwiększał swoje uprawnienia. Ukoronowaniem tego wzrostu znaczenia Parlamentu był Traktat z Lizbony, który po raz kolejny rozszerzył zdolność decyzyjną tego gremium. Obecnie Parlament Europejski ma trzy główne zadania – debatuje nad aktami prawa europejskiego, sprawuje nadzór nad demokratycznością działania innych instytucji europejskich (zwłaszcza Komisji Europejskiej), debatuje nad budżetem UE i wspólnie z Radą go przyjmuje. Co się tyczy uchwalania prawa w UE – większość aktów jest przyjmowana tzw. „zwykłą procedurą ustawodawczą” – według niej Parlament i Rada mają równorzędne znaczenie podczas uchwalania aktów prawnych. Wynika z tego, że bez zgody którejś z tych instytucji nie można przyjąć nowego prawa. Ponadto Parlament współdecyduje o przyjęciu do UE nowych członków oraz zatwierdza członków Komisji Europejskiej. Ponadto wpływa na Komisję poprzez kontrolę tego, czy wszystkie jej decyzje są dokonywane w sposób demokratyczny. Co więcej, Parlament może w trakcie kadencji Komisji wezwać ją do dymisji, kierować zapytania do komisarzy i badać jej sprawozdania.

Jak więc widać, Parlament Europejski ma całkiem duży wpływ na decyzje zapadające w Unii Europejskiej. Nie jest tak, że jakieś istotne decyzje są podejmowane w oderwaniu od niego – wręcz przeciwnie większość z nich, bez czynnego udziału członków Parlamentu Europejskiego nie byłaby w ogóle możliwa.



Dlaczego polscy europosłowie nie mówią w Parlamencie Europejskim jednym głosem? Zamiast łączyć swoje siły, często głosują w różny sposób w sprawie aktów prawnych ważnych dla Polski.

W Unii Europejskiej istnieje jasny podział tego, kogo reprezentują poszczególne instytucje unijne w jej systemie prawnym. Tak jak Komisja Europejska mówi głosem Unii Europejskiej jako całości, a członkowie Rady Unii Europejskiej prezentują stanowiska poszczególnych państw członkowskich, tak Parlament Europejski jest głosem 500 milionów obywateli Unii Europejskiej. Aby odwzorować poglądy tychże obywateli, posłowie są podzieleni na frakcje parlamentarne. Dzięki temu, oddając głos o określonych poglądach na przykład na sprawy gospodarcze, mamy pewność iż po wyborach będzie on je reprezentował podczas głosowań nad aktami prawnymi UE. Wynika z tego wniosek, że tak jak różni są obywatele poszczególnych krajów członkowskich, tak różne są wybory polityczne ich reprezentantów – a wszystko po to, by jak najmocniej odwzorować panujące obecnie w Europie trendy i poglądy na konkretne sprawy, pośród ogółu obywateli.



Polskie partie polityczne w wyborach do Parlamentu Europejskiego wystawiają kandydatów, którzy nie sprawdzili się w polityce krajowej. W jaki sposób zatem mogą oni reprezentować nas na arenie międzynarodowej?

Rzeczywiście, z medialnych przekazów można odnieść wrażenie, że nasze partie polityczne niejako „zsyłają na banicję” do Europarlamentu polityków których chcą się pozbyć z krajowego podwórka. W Europie Zachodniej, droga do Parlamentu Europejskiego to zazwyczaj droga, która zaczyna się we wspólnocie lokalnej, gdzie jako młody człowiek, polityk zyskuje doświadczenie, powoli pnąc się po szczeblach kariery, trafiając na szczebel centralny. Parlament Europejski jest zwieńczeniem tej politycznej kariery, gdzie trafiać powinni ludzie doświadczeni, obeznani w polityce i w tym, jak powinna wyglądać praca w tak dużym gremium, jakim jest Parlament.

Jeśli chodzi o nasz kraj, nawet jeśli jedyne na listach wyborczych w danych komitetach wyborczych okupują osoby, które nie zdały egzaminu w polityce krajowej, to warto pamiętać, że lista wyborcza liczy zazwyczaj przynajmniej kilkunastu kandydatów. Jeśli elektor

odpowiednio wcześniej zapozna się ze swoim wyborem i pozna bliżej kandydatów, na każdej z list wyborczych z pewnością znajdzie osoby, które w swojej dotychczasowej karierze politycznej oraz działalności w organach władzy na różnym szczeblu, wyróżniły się na tyle, iż zasłużyły na ten niewątpliwy zaszczyt, jakim jest praca w Parlamencie Europejskim.



Po co głosować, skoro i tak potem parlamentarzyści nie pracują na rzecz lokalnych wspólnot?

Jedną z niewątpliwych zalet demokracji jest to, iż w kilkuletnich odstępach (w zależności od instytucji) możemy rozliczać wybraną wcześniej władzę z tego, jak wywiązała się ze swoich obowiązków. Jeśli więc wydaje się nam, że dany polityk, nie spełnia naszych oczekiwań, następnym razem możemy zrezygnować z danego mu wcześniej kredytu zaufania. Niezwykle istotne w świadomym głosowaniu jest też to, aby dokładnie prześwietlać kandydatów pod względem ich rzetelności i sumienności. Zainteresować się tym, czy wcześniej mieli okazję uczestniczyć w przedstawicielskich (pochodzących z wyboru) organach władzy, a jeśli tak, to w jaki sposób radzili sobie z ciążącą na nich odpowiedzialnością i na ile rzetelnie wypełniali obietnice składane w swojej kampanii wyborczej. Dzięki temu mamy możliwość uniknąć sytuacji, gdy np. po roku czy dwóch będziemy żałować swojego wyboru.



Dlaczego mam głosować, skoro nie wiem, jak wygląda praca europośła? W telewizji dominuje przekaz mówiący o tym, że niewiele oni robią, wręcz podpisują się na listach obecności i wychodzą. Jaka jest prawda?

Kalendarz prac Europośła niemal przez cały rok jest mocno napięty. Aby ułatwić organizację pracy, rok podzielono na kolorowe tygodnie. W zależności od tego, jaki kolor przypisany jest do danego tygodnia, posłowie pracują albo w czasie sesji plenarnych (kolor czerwony), posiedzeń komisji, do których należą (kolor różowy), posiedzeń poszczególnych frakcji politycznych (kolor niebieski) lub też w swoich okręgach wyborczych (kolor turkusowy). Kalendarz na 2014 rok przewiduje jedenaście czterodniowych sesji parlamentarnych plus dodatkowe trzy dwudniowe. Średnio dwa tygodnie w miesiącu zaznaczone są kolorem różowym, kiedy to posłowie pracują w komisjach parlamentarnych. Zwykle około jednego tygodnia w miesiącu poświęca się na pracę Europośłów w swoich grupach (frakcjach)

politycznych, co w kalendarzu jest odpowiednio zaznaczone, niebieską barwą tygodni. Dodatkowo, co roku kalendarze przewidują cztery tygodnie na pracę posłów w swoich okręgach wyborczych oraz spotkania z wyborcami (kolor turkusowy). Jak zatem widać, praca Europosłów odbywa się na wielu polach – niewiele jest tygodni, gdzie mają oni czas, by odetchnąć od swoich zajęć. Warto również zaglądać na strony Parlamentu Europejskiego oraz strony internetowe swoich Europosłów, po to by dokładnie śledzić, czym aktualnie zajmują się nasi wybrańcy.



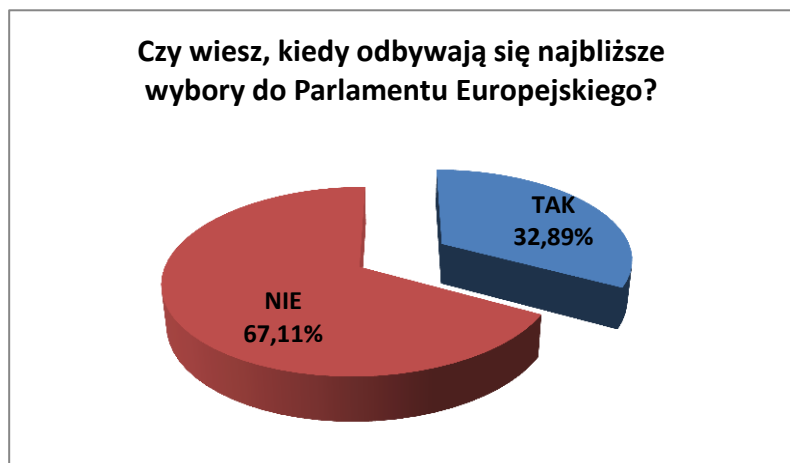
Ilu właściwie posłów zasiada w Parlamencie Europejskim? W Internecie są na ten temat sprzeczne informacje.

W obecnej kadencji Parlamentu Europejskiego, tuż po wyborach z 2009 roku zasiadało 736 posłów. W międzyczasie jednak, przyjęty został Traktat Lizboński, który zmienił postanowienia dotyczące liczby Europosłów. Stąd już po jego wejściu, we wrześniu 2010 roku, ustalono przepisy przejściowe, według których rozmiar Parlamentu zwiększono do 754 członków. Do kolejnych komplikacji doszło jednak wraz z wejściem Chorwacji do Unii Europejskiej 1 lipca 2013 roku. W nowym kraju członkowskim doszło do wyborów, w których wyłoniono dwunastu chorwackich przedstawicieli do Europarlamentu. Liczba posłów po raz kolejny wzrosła – do wyborów w maju 2014 roku będzie ich 766. Po 25 maja 2014 roku wejdą w życie postanowienia z Lizbony – w Parlamencie Europejskim zasiadać będzie 750 posłów oraz nie posiadający głosu przewodniczący.

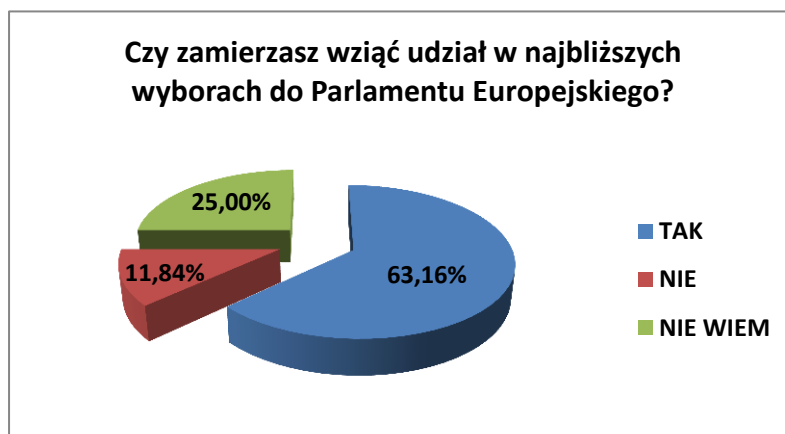
Analiza wyników sondy

Sonda dotycząca zbliżających się wyborów do Parlamentu Europejskiego, przeprowadzona została we wszystkich czterech miastach, w których gościł projekt. Chorzów, Żory, Brenna, Częstochowa – mieszkańcy tych miejscowości mieli okazję wypowiedzieć się na temat przyszłorocznej elekcji, odpowiadając na kilka pytań, które miały pomóc określić poziom znajomości i zainteresowania problematyką wyborów do Parlamentu Europejskiego w naszym regionie. W większości przypadków potwierdził się fakt, iż obywatele w naszym kraju nie posiadają zbyt szerokiej wiedzy na ten temat. Mimo to, odpowiedzi niektórych pytań mogą nieco zaskakiwać. Warto więc dokładnie przeanalizować to, jak mieszkańcy odpowiadali na przygotowane dla nich pytania.

Pierwszy problem pojawił się już w pytaniu o datę wyborów do Parlamentu Europejskiego. Okazuje się, że ponad 67% respondentów nie wie, kiedy się one odbywają. Ponadto, spośród osób, które potrafiły tę datę wskazać,

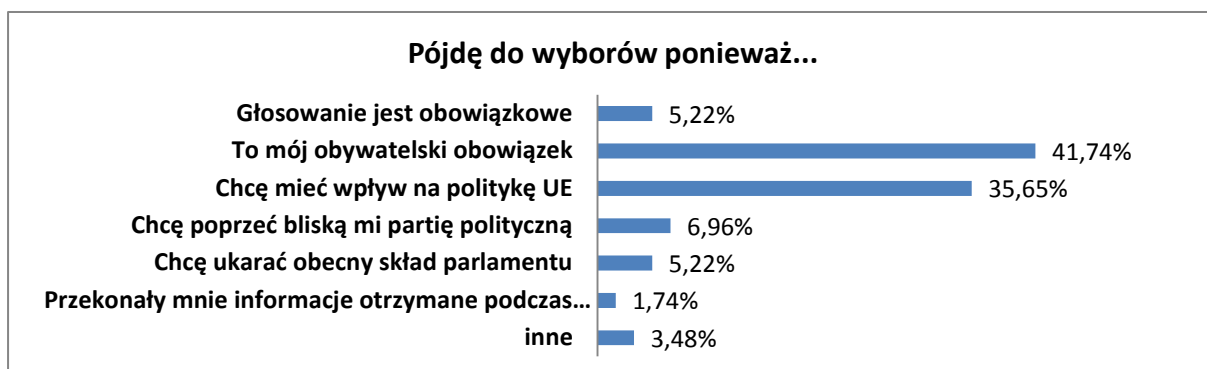


zdecydowana większość podawała jedynie datę roczną. Wyłącznie pojedyncze osoby znały dokładną datę dzienną, czy chociażby prawidłowy miesiąc. Trzeba przyznać, że nie jest to zbyt imponujący wynik, jeśli wziąć pod uwagę iż do wyborów dzieliło nas wtedy ledwie

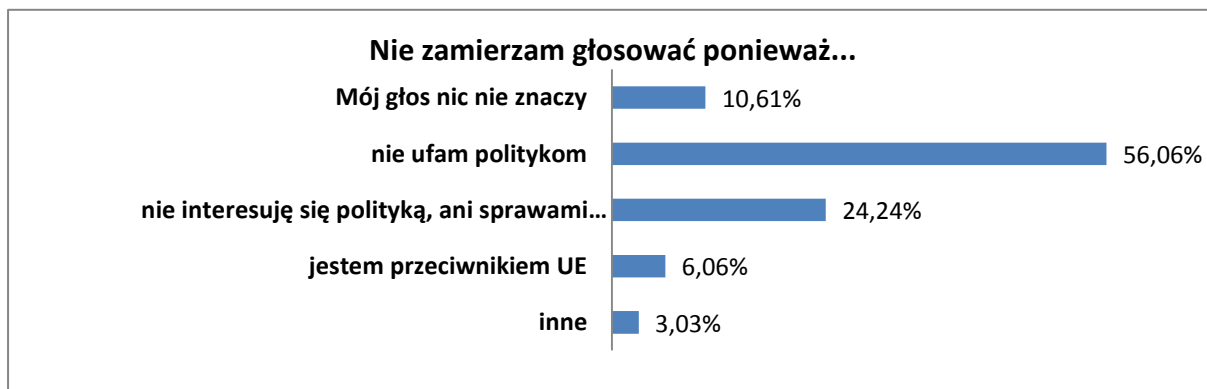


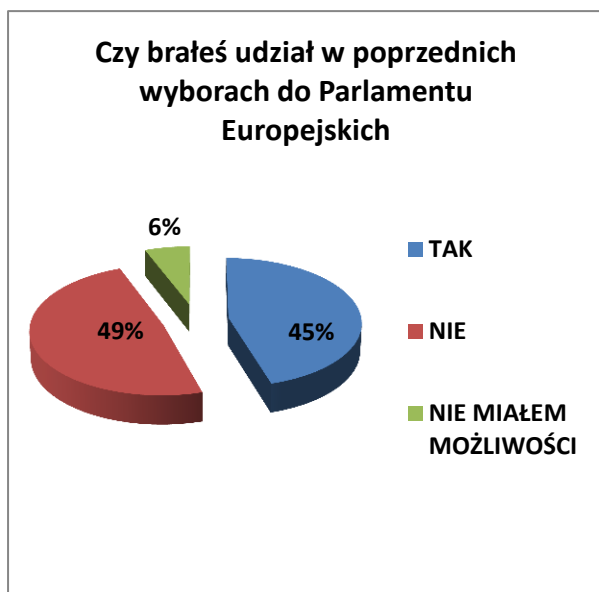
dziewięć miesięcy. Mimo iż data w wielu przypadkach była dla ankietowanych zagadką, większość z nich deklarowała iż będzie wybierać swoich europarlamentarzystów

(63,16%), odpowiedzi przeciwnej udzieliło 11,84%, natomiast wśród naszych respondentów niezdecydowany był co czwarty respondent. Wynik optymistyczny, jednakże warto mieć na uwadze, że nie wszyscy, którzy deklarują chęć udziału w wyborach, faktycznie na nie docierają. Dodatkowo, do wzięcia udziału w sondzie, mimo anonimowości, łatwiej jest zachęcić osoby, które są zwolennikami demokratycznych form aktywności obywatelskiej, niż tych, którzy nie są nimi zainteresowani, bądź też jawnie się im sprzeciwiają. Najwięcej ludzi zamierza pójść do wyborów, ze względu na obywatelski obowiązek (41,74%) oraz chęć posiadania wpływu na politykę UE (35,65%). Dodatkowo około 7% ankietowanych chce poprzeć bliską sobie partię polityczną, a po 5% twierdziło, że pójdzie wybierać, bo głosowanie jest obowiązkowe (tu niestety obnażona została niewiedza mieszkańców) oraz z chęci „ukarania” obecnego składu Parlamentu Europejskiego.



Osoby deklarujące niechęć do głosowania, wśród głównych powodów podawały brak zaufania do polityków (56,06 %) i brak zainteresowania polityką i sprawami europejskimi (24,24%). Trzecie w kolejce argumentów przeciw odwiedzeniu urny wyborczej w maju 2014 było przekonanie o tym, iż pojedynczy głos nie ma żadnego znaczenia (co dziesiąty pytany).





Wśród ankietowanych, 45,39% zadeklarowało iż brało udział w poprzednich wyborach do Parlamentu Europejskiego. Podobna liczba osób nie poszła do nich z własnej woli (48,68%), natomiast 5,92% respondentów nie miała takiej możliwości. Co ciekawe, mimo dużego stopnia skomplikowania, 57,24% osób twierdzi, że zna i rozumie system wyborczy do Parlamentu Europejskiego. Wydaje się

jednak, że wynik mógłby być mniejszy, gdyby zostali oni poproszeni o jego opisanie. Z technicznego punktu widzenia było to jednak nie do końca możliwe. Mniej więcej po równo rozkładały się odpowiedzi dotyczące znajomości Europarlamentarzystów. W tym pytaniu, konieczne już było podanie nazwiska przynajmniej jednego z nich, stąd odpowiedź na nie jest całkowicie wiarygodna. Mieszkańcy wymieniali głównie byłego Przewodniczącego, Jerzego Buzka, posłów z województwa śląskiego oraz tych najczęściej pojawiających się w mediach. Dość powiedzieć, że odpowiedzi ograniczyły się do ledwie kilku nazwisk. Respondenci zgodnie natomiast wykazali się niewiedzą dotyczącą instytucji, która nadzoruje wybory do Parlamentu Europejskiego w naszym kraju. Ledwie co dwudziesta osoba (5,92%) była w stanie podać Państwową Komisję Wyborczą, jako odpowiedzialną za tę czynność. Wśród błędnych odpowiedzi przewijały się najczęściej instytucje europejskie (Parlament Europejski), czy też Unia Europejska, bez sprecyzowania, o którą z instytucji konkretnie chodzi. Świadczy to o kolejnych brakach w wiedzy mieszkańców na temat wyborów, dotyczących jednakże mniej praktycznej wiedzy niż ta, o którą pytano wcześniej.



Zapytaliśmy również mieszkańców o to, w jaki sposób promować wiedzę na temat wyborów



do Parlamentu Europejskiego. Okazuje się, że 11,84% spośród wszystkich ankietowanych (czyli ponad 50% spośród osób, które odpowiedziały na to pytanie) jako główne kanały, którymi powinno się promować wiedzę o przyszłorocznych wyborach wskazało media. Jak zatem widać, do wciąż głównym źródłem informacji dla mieszkańców naszego

regionu jest telewizja, Internet oraz prasa. Ponadto, pewien odsetek osób sugerował przeprowadzanie wydarzeń podobnych do tych, w ramach których odwiedziliśmy ich w swoich miastach (5,26% wszystkich ankietowanych). Dodatkowo pojawiły się pojedyncze odpowiedzi sugerujące większy nacisk na edukację w tych kwestiach, czy (choć ciężko znaleźć bezpośredni związek z zadaniem pytaniem) na upowszechnienie głosowania internetowego. Trzeba



jednak zaznaczyć, że zdecydowana większość respondentów nie udzieliła w ogóle odpowiedzi na omawiane pytanie.



Publikacja powstała w ramach projektu „4x4- napędzamy priorytety!” realizowanego przez Fundację na Rzecz Wspierania Edukacji i Rozwoju Samorządności wśród Młodzieży Viribus Unitis w Katowicach

www.fundacja.katowice.pl

Więcej informacji o projekcie na stronach:

www.facebook.com/fundacijaviribusunitis oraz www.youtube.com/user/CZTERYrazCZTERY



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt współfinansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Wyrażone w niniejszej publikacji opinie są poglądami jej Autora. Treści prezentowane w niniejszej publikacji nie są tożsame z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.